

# WESOŁY KURJEREK

ILLUSTROWANY.

Wychodzi dwa razy na miesiąc.

Wszyscy prenumeratorowie *Gońca i Iskry*, czasopisma *ilustrowanego*, wychodzącego we Lwowie, otrzymują *Wesołego Kurjeka* zupełnie bezpłatnie. Również otrzymują bezpłatnie *Dodatki*. Prenumerata *Gońca i Iskry* wynosi kwartalnie 2 złr. wraz z *Wesołym Kurjerkiem*.

Adres Redakcji i Administracji: we Lwowie, ulica Kraszewskiego l. 23.

## Praktyczna rada.

- Nie płacz! nie płacz! nie będzie ten — będzie drugi,  
a na przyszłość miej naukę!...
- Jakąż ja naukę z tego mieć mogę?...
- Że mężczyźni nigdy nie można dowierzać, póki się go  
nie szkoduje.
- A jakże go miałam szkodować?...
- Nie sama — przez inną...



## Bez tytułu...

### Z ALBUMU

Aleksandra Bolesława Brzostowskiego.

(wiersz napisany przez Tadeusza Padurę). \*)

Bracie! mówisz, żem włóczęga,  
Myszę znów o zagranicy,  
Żem do pracy niedołęga,  
Zuch do szklanki i spódnicy...  
Że na piękne usta, oczy,  
Nie żałuję i kapoty —  
Że, gdy śnieżne mnie otoczy  
Ramie, gotów jestem cnoty,  
Sławy, losu, cześci,

\*) Autor niniejszego wiersza, napisanego w 1877 r. w Zytomierzu, jest synem głośnego niegdyś ukraińskiego poety Tymka Padury, po którym odziedziczył niewątpliwy talent poetyczny. — Na nieszczęście pozbawiony w młodości wszelkiej opieki popadł niebawem w straszną nędzę, a dziś według jednych tuła się gdzieś na obczyźnie, według drugich, spoczął już dawno snem wiecznym na ementarzu zytomierskim.

(Przyp. Red.)

Wiary i nadziei w Boga  
Zrzec się i naraz bez wieści  
Zginać u miłości proga...  
Nie wiesz, nie wiesz tego jeszcze,  
Że są ludzie, co w żrenię  
Takie mają ognie wieści,  
Jakby technienia i chwalecy...  
Taki urok niepojęty,  
Taki zapał uniesienia,  
Że ich myśli, kiedy święty  
Opanuje szłał natchnienia —  
Takie niebo je osłoni,  
Taka gorycz serce ścina,  
Że i szatan łzę uroni —  
Anioł Boga zapomina!  
Powiedz, gdzie mam zwrócić oczy,  
W jakie nieba, w jakie strony?!  
Wszędzie robak piersi toczy,  
Wszędzie obcy na zagony.  
Śle swe pługi, zrywa kwiaty,  
Z siedzib ojców nas wygania  
I skrwawione ciska szaty,  
I popłakać nam zabrania...  
Powiedz, gdzie są nasze czyny,  
Nasze pieśni, nasze męstwa?!  
W zimnych księgach, wśród ruiny,  
W sercach pełnych skarg męczeństwa,

Nienawiści, upodlenia —  
W niewolnictwie i żałobie,  
Bez czystego łez strumienia,  
Przy nieszczęsnej Polski grobie!  
Gdzież są nasi mężowie stanu,  
W których ręku jarzmo przysło?!  
Kłamią, gdzieś nad brzegiem Sanu,  
Lub sprzedają się nad Wisłą!  
Naród słucha i w nadziei  
Los nieszczęsnej Polski waży —  
Oni z naszych drwią idei,  
I o wstęgach każdy marzy!  
A ty wierzysz, wierzysz jeszcze,  
A gniew lecia twe nie pali?!  
Słuchaj, słuchaj, jak szeleszcze  
Gnany burzą liść na fali —  
Jak się miota i ratuje,  
Jak wyrwa się i... tonie.  
Ach! on stokroć więcej czuje,  
Co jest wolność i hart w łonie!..  
Przebacz bracie, bracie miły  
Mojej prawdy ostre słowa,  
Bo są myśli, że ja siły  
Niemam w piersi, że mi głowa  
Od nich kipie, wre i pęka,  
Że mi bystro łzy z oczu płyną,  
Że ją wesprzeć musi ręka,